

# Dziennik Łódzki

№ 115.

Wtorek, dn. 26 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Wczorajsze rozmowy na Zamku BEZ UDZIAŁU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Czterech b. premierów konferowało z P. Prezydentem Rzplitej. — Tematy polityczne i sprawy gospodarcze. — Oficjalnego komunikatu nie wydano.

WARSZAWA 25.4. (tel. wł. D.L.) Jak zgóry zapowiedzieliśmy bieżący tydzień polityczny rozpoczął się gorąco.

Dziś o godz. 10 rano otwarta została druga kolejna narada byłych premierów pomajowych rządów u Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku.

Konferencja ta rozpoczęła się o g. 10 rano. Przewodniczy Pan Prezydent. Marszałek Piłsudski, który w poprzedniej naradzie w Spale nie brał udziału — nie przybył też i na dzisiejszą naradę.

Prof. Bartel przyjechał do stolicy dopiero dziś rano ze Lwowa drogą okrężną przez Kraków, gdzie zatrzymał się przez 2 dni.

Wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski, że prof. Bartel w czasie pobytu swego w stolicy zamieszka na Zamku, jako gość P. Prezydenta Rzplitej.

Wiadomości te nie sprawdziły się — prof. Bartel zamieszkał prywatnie, prawdopodobnie jak poprzednio u swego przyjaciela i b. ministra w pierwszym rządzie pomajowym, prof. Broniewskiego.

W konferencji biorą udział jedynie P. Prezydent, premier Prystor oraz prof. Bartel, marsz. sejmu Switalski i prez. Sławek.

Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych rozmowa na Zamku dotyczyła głównie referatu prof. Bartla, opracowanego na podstawie materiałów, dostarczonych mu przez zainteresowane resorty.

Cała dyskusja toczyła się podobno

dokoła opinii pierwszego szefa rządów pomajowych o sytuacji gospodarczo-finansowej.

Znaczenie tej jak i poprzedniej narady polega jedynie i wyłącznie na wymianie zdań byłych szefów rządów.

Według opinii kół politycznych nie należy i nie można oczekiwać po tej naradzie żadnych decyzji ani też żadnych nadzwyczajnych rzeczy.

Już po pierwszej naradzie spalskiej b. premier Sławek podkreślił to w jasny sposób i zaznaczył, że narady te nie są przewidziane żadnym przepisem

Konstytucji czy też jakiejś ustawy. Tem samym nie można przykładać zbyt wielkiej wagi do tych narad, które mają za zadanie raczej ułatwienie rządowi powzięcia decyzji w ważnych posunięciach na odcinku gospodarczo-skarbowym.

WARSZAWA 25.4. — O naradzie Pana Prezydenta Rzplitej z b. premierami rządów pomajowych pórturzędowa „Iskra” podaje następujący komunikat:

W nawiązaniu do konferencji marsz. odcybył Prezydent Rzplitej w dn.

25 bm. na Zamku rozmowę, w tem samem gronie, które uczestniczyło w naradach spalskich. Grono to nie stanowi oczywiście żadnego ciała konstytucyjnego, lecz będzie zwoływane przez Prezydenta Rzplitej w celach informacyjnych i opiniodawczych. Ze względu na ten niejako osobisty, a w każdym razie informacyjno-opiniodawczy charakter rozmów Prezydenta Rzplitej z szefami rządów pomajowych nie należy się spodziewać żadnych komunikatów oficjalnych o przebiegu konferencji.

## Rząd pruski dziś sprecyzuje swe stanowisko.

Hitlerowcy żądają natychmiastowego rozwiązania Landtagu. — Czy Brüning poda się do dymisji? — Manifest Hitlera do swych zwolenników.

BERLIN, 25. 4. (PAT) — We wtorek zbierze się rząd pruski celem zajęcia stanowiska wobec wyników wczorajszych wyborów. W kółach politycznych uważają za pewne, że rząd Brueninga narazie nie poda się do dymisji, poprzestając na ogłoszeniu deklaracji.

Frakcja narodowych socjalistów, pragnąc przyspieszyć ustąpienie obecnego gabinetu proklamowała zgłoszenie na ręce premiera Brauna wniosku o natychmiastowe rozwiązanie dotych-

czasowego sejmu, którego kadencja upływa dopiero 19 maja rb. Wniosek ten niewątpliwie zostanie odrzucony. Gabinet Brueninga pozostanie więc nrrazie na stanowisku do drugiej połowy czerwca, kiedy prawdopodobnie zwołany zostanie w nowym składzie sejm pruski.

W chwili obecnej, jak zapewnniają z kół poinformowanych, rozpoczęły się rozmowy na temat koalicji mającej na celu utworzenie nowego rządu pruskiego. W pertraktacjach tych — według „Abend” — socjaldemokraci udziału nie wezmą. W tych warunkach główna rola przypadnie w udziale centrum. Z drugiej strony kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej zdaje sobie sprawę z wpływów, jakimi rozporządza obecnie centrum w Prusach, podobnie jak i w całej Rzeszy.

„Volkische Beobachter” oświadcza, że centrum stanęło w obliczu decyzji. Może ono wprawdzie niedopuszczyć do wyłonienia rządu hitlerowskiego przy poparciu grup prawicowych, winno jednak pamiętać, że opozycja przeciw blokowi czerwono-czarnych rozporządza dziś siłami wystarczającymi do obalenia wszelkich uchwał tego bloku.

BERLIN, 25.IV. (PAT.) — Przewodniczący frakcji narodowych socjalistów w sejmie pruskim Kube złożył dzisiaj oświadczenie, precyzujące stanowisko narodowych socjalistów

wobec wyników wczorajszych wyborów.

Narodowi socjaliści wyrażają gotowość natychmiastowego przejęcia rządów w Prusach oraz współpracy z każdym ugrupowaniem, stojącym na gruncie narodowym i przepojonym duchem socjalistycznej sprawiedliwości. Dalej Kube domaga się natychmiastowego ustąpienia rządu Brueninga. Następca jego, musi być — zdaniem Kube — narodowy socjalista, którego wyznaczycy Hitler.

Równocześnie Hitler wydał proklamację do narodowych socjalistów, w której stwierdza, że ruch narodowo-socjalistyczny zdołał odnieść walne zwycięstwo, mimo represyj stosowanych wobec niego, przez przeciwników politycznych. Hitler wyraża podziękowanie swym zwolennikom, zwłaszcza kierownikom organizacji propagandy i prasy partyjnej za przyczynienie się do tego zwycięstwa. W ostatnich tygodniach czynniki te — zdaniem Hitlera — dokonały rzeczy dotychczas niebywalej.

### Inauguracja kursów języków słowiańskich w stow. młodych słowian.



Dnia 19 b. m. w sali aktowej gimnazjum im. Mickiewicza odbyła się inauguracja kursów języków słowiańskich. Wykładowcami są: prof. dr. Benesic (język serbochorwacki) oraz dr. Kurtz i red. Dresler (język czeski).

KINO  
dźwiękowe „Zachęta” Zgierska 26  
Dzisiaj i codziennie  
**Dawid Golder**  
wg. powieści Ireny Niemirowskiej.  
w gł. roli genialny HARRY BAUER.



## Proces o zamordowanie ś. p. Lusi Zarembianki we Lwowie.

# Kobieta potwór przed sądem. Co zeznaje Gorgonowa.

LWÓW, 25-go kwietnia. — Proces o zbrodnię w willi w Brzuchowicach wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród mieszkańców Lwowa.

Od wczesnych godzin porannych gmach sądu przy ul. Batorego był w oświetleniu. Chodnik i jezdnie zostały tłumy publiczności, żadnej dostania się na salę rozpraw. Na chodniku ustawiała się długa kolejka osób z biletami wejścia.

Okazało się, że na 250—300 miejsc w sali sądowej wydano aż około 700 biletów. Tłumaczyć to można tem, że używano największych wpływów, byle tylko zdobyć bilet, poruszano w tym celu wszystkie sprężyny i używano najbardziej wyrafinowanych sposobów.

Rzecz wielce charakterystyczna, że na sali sądowej widać prawie same kobiety, które stanowią 93 proc. publiczności. Mężczyźni są rzadkością.

Uwaga wszystkich skierowana jest narazie na ustawione przed stołem sędziowskim dowody rzeczowe; łóżko, na którym zginęła ś. p. Lusia Zarembianka, skrwawiona pościel, materac zwinięty i przewiązany sznurem, dalej narzędzie mordu — dżagan, lichtarz itd.

O godz. 9-jej zajęła przed gmach sądu karetka więzienna, z której wysiadła Gorgonowa w towarzystwie posterunkowych.

Wygląda bardzo źle. Krokiem powolnym, ociężałym udaje się z posterunkowymi na salę rozpraw. Ubrana jest w futro, w którym dokonała zbrodni.

Zjawienie się Gorgonowej na sali nie wywołuje takiego wrażenia, jakby się należało spodziewać. Widocznie publiczność zbyt jest przemęczona walkami o zdobycie miejsca.

Gorgonowa jest przybita, oziębiała, nie wie, co z sobą zrobić. Woźny sądowy podaje jej krzesło. Usiadłszy, Gorgonowa opuszcza głowę i płacze.

Wkrótce po godz. 9 na salę wchodzi trybunał: przewodniczący radca Antoniewicz, wotanci: sędziowie Łyczkowski i Tertil. Fotel oskarżycielski zajmuje wiceprokurator sądu apelacyjnego Laniewski, ławę obrończą dr. Axer.

Przystąpiono do wylosowania ławy przysięgłych. Wszyscy przysięgli w liczbie 12, to ludzie poważni, ze sfer inteligencji, przeważnie urzędniczy, kilku emerytowanych wojskowych. Po wylosowaniu ławy przysięgłych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, a następnie przesłuchania oskarżonej.

Gorgonowa zeznaje, mimo, iż jest chora, stojąc. Później dopiero na polecenie lekarza, znów usiadła. Głosem przytłumionym, płacziwym opisuje swe życie i stosunek do Zaremby.

Ciekawy jest przede wszystkim jeden nieznan fakt z przeszłości oskarżonej. Wyjaśnia ona, że mąż ją opuścił i wyjechał do Ameryki, ponieważ zapadł na nieuleczalną chorobę. Pozostała ona bez środków do życia i starała się o posadę. Została przyjęta przez Zarembę, jednakże w domu jego nie miała żadnego określonego stanowiska. Miała zajmować się jego dziećmi.

Niedługo po jej przyjęciu Zaremba oświadczył się Gorgonowej. Stosunki między nimi układały się szczęśliwie i dobrze. Nazewnątrz występowali oboje, jako mąż i żona. Owocem ich pożycia była mała Rosusia.

W dalszym ciągu Gorgonowa zeznaje, że w czasie jej współżycia z Zarembą coraz częściej powstawała kwestja ulegalizowania ich związku, którą to sprawę jednak Zaremba pomijał milczeniem, co doprowadziło oskarżoną do takiego stanu, że we wrześniu ub. r. zagroziła Zarembie, że zastrzeli jego, siebie i ich wspólne dziecko, jeśli Zaremba nie przystąpi do procesu rozwodowego ze swą pierwszą żoną. Od tej pory współżycie stawało się coraz trudniejsze i coraz częściej dochodziło do kłótni. Krytycznej nocy 30 grudnia r. ub. — zeznaje Gorgonowa — że spała

w swoim pokoju i około północy zbudzona została okrzykami, że Elżbieta Zarembianka została zamordowana. Oskarżona zaprzecza, jakoby była sprawczynią tego mordu, aczkolwiek nie potrafi wyjaśnić ważnych punktów aktu oskarżenia co do wybicia szyby w

drzwiach, koszuli nocnej, chustki znalezionej w piwnicy oraz świecy, pochodzącej z jej pokoju. O zeznaniach świadków w śledztwie, przytoczonych w akcie oskarżenia mówi, że są one nieprawdziwe. Wkońcu oświadcza, że jest niewinna.

W dalszym ciągu rozprawy stawali oskarżonej pytania prokurator dr. Laniewski, obrońca dr. Axer i przewodniczący przez Antoniewicz.

Na tem rozprawę odroczone do dnia jutrzejszego.

## Dramat lwowski w świetle aktu oskarżenia.

### Gorgonowa

#### w rodzinie Zarembów

Oto precedencje dramatu:

Inż. Henryk Zaremba w roku 1923 zmuszony był umieścić żonę w Kulparkowie, w zakładzie dla chorych umysłowo pod Lwowem. Pozostał w domu sam z dwojgiem dzieci, starszą Lusią i młodszym Stasiem. Jako gospodyni, przyjął niejaką Ritę Gorgonową. Gorgonowa pochodzi z Jugosławii, urodzona w r. 1901, jest katoliczką, ma obywatelstwo polskie.

Po niejakim czasie między Zarembą a gospodynią nawiązał się bliższy stosunek, którego owocem była dziewczynka, Romana, licząca dzisiaj lat 4. Od urodzenia się dziecka Gorgonowa dążyła do małżeństwa z Zarembą. Planom tym były przeciwne dzieci, zwłaszcza dorosła już prawie Lusia, która oskarżała Gorgonową przed ojcem nie tylko o to, że terroryzowała ją i Stasię, wymyślała im, skąpiła im jedzenia, — ale że utrzymywała bliskie stosunki z innymi mężczyznami, poza Zarembą.

Pod wpływem córki, Zaremba nosił się z myślą zerwania z Gorgonową. W związku z tem wynajął nowe mieszkanie w mieście na ul. Potockiego, na imię i nazwisko córki Elżbiety, i w pierwszych dniach stycznia 1932 r. miał się tam przenieść z willi podmiejskiej pod Brzuchowicami, którą dotąd w raz z rodziną zamieszkiwał. Do nowego mieszkania Gorgonowa miała mieć wstęp wzbroniony.

### Nienawiść, pogróżki, intrygi.

Wszystko to sprawiło, że Gorgonowa, która miała zostać powtórnie matką, znenawidziła Lusię.

Wedle zeznań licznych świadków — groziła Lusi, że ją zabije, bo jej łamie życie.

Szczególnie sensacyjne zeznania złożył pewien prywatny detektyw z Tarnowskich Gór, Antoni Halemba. Na parę miesięcy przed morderstwem na wezwanie Gorgonowej przybył on do Lwowa. Tu oskarżona zażądała od niego, by za odpowiednim pieniężnym wynagrodzeniem — skompromitował pewną młodą dziewczynę, albo przynajmniej, zainscenizował sytuację, któraby mogła uchodzić za dostateczny dowód kompromitacji. Oczywiście, chodzić tu musiało o Lusię, którą oskarżona chciała zniesławić przed ojcem. Gorgonowa przeczy tym zeznaniom, ale świadek je podtrzymuje.

Służąca Zarembów, Marcelina Tobiasz: że Lusia prosiła ją raz, by uważała na jej posilkii, bo Gorgonowa chce ją otruć.

Do świadka Marji Brengel Gorgonowa rzekła: „Już dalej w tych warunkach wytrzymać nie mogę. Nie mogę żyć przez tę małpę. Zobaczycie co się z nią stanie”.

Stosunki się tak zaogniły, że Zaremba musiał na jakiś czas wysłać córkę z domu; umieścić ją w zakładzie wychowawczym w Szwajcarii, skąd jednak na swoje nieszczęście wróciła.

### Zbrodnia

Zaraz po Nowym Roku 1932 rodzina Zarembów miała się przeprowadzić do Lwowa — bez Gorgonowej, która wobec tego — jak głosi akt oskarżenia — postanowiła działać.

W noc z 30 na 31 grudnia 1931 r., o godz. 24 Lusia Zarembianka została zamordowana. Stwierdzono że pies, strzegący willi, nie szczekał, nie było też żadnych śladów, któreby świadczyły, że ktokolwiek do willi dostał się krytycznej nocy zewnątrz. Morderca, wedle aktu oskarżenia, musiał znajdować się wewnątrz domu.

### Staś Zaremba oskarża.

Klasycznym świadkiem oskarżenia jest młodszy brat zamordowanej, Staś Zaremba. Zeznaje on, że tragicznej nocy przebudził go szczególnie skowyt psa. Zaciekawiony wyjrzał przez okno, a gdy psa nie zauważył zawałał:

— Lusi! —  
Odpowiedzi nie otrzymał. Spał w jadalni, obok pokoiku siostry. Zajrzał tam i zauważył, przy padającym od sniegu blasku, postać kobiecą. Poznał Gorgonową. Opuszcła ona pokoi i skierowała się na werendę, a stamtąd ku schodom wiodącym do ogrodu.

Tknięty złem przecuciem Staś Zaremba wbiegł do pokoju siostry, gdzie oczom jego przedstawił się straszny widok. Głowa siostry zalana była krwią. Z krzykiem wbiegł do jadalni, skąd prowadził drzwi do pokoju Gorgonowej za którym znajdowała się sypialnia Henryka Zaremby.

Zaremba rzucił się wraz z synem na ratunek.

### Topografja miejsca

Wedle aktu oskarżenia Gorgonowa, której pokój dzieliła jadalnia od pokoiku Lusi, przeszła przez jadalnię, gdzie Staś spał twardo, i dżaganem zamordowała dziewczynę. Potem chciała wrócić tą samą drogą. Ale usłyszała głos zbudzonego Stasia, który zawałał: „Lusi!” Droga przez jadalnię była odcięta.

Wybiegła więc na werendę, okrążyła dom i chcąc z werandy dostać się do swego zamkniętego od wewnątrz na klucz pokoju, tłucze szybę w drzwiach oszklonych, wkłada rękę, przekręca klucz i wchodzi.

### Krew.

Na prawej jej ręce znaleziono krew... Dżagan znaleziono w basenie w ogrodzie. Obok na lodzie szczątki świecy, na której krew. Na drzwiach do piwnicy — ślady krwi. W piwnicy chusteczka mokra, wyprana z krwi, — własność Gorgonowej.

Na podszewce futra, które Gorgonowa narzuciła na siebie tej nocy, ślady krwi. Wedle analizy była to krew t. zw. „grupy pierwszej”, gdy krew Gorgonowej jest „grupy drugiej”. Otóż krew zamordowanej była właśnie — grupy pierwszej.

Szczegół ciekawy. Obrońca oskarżonej, dr. Axer, domagał się, by jej posłano do więzienia fryzjera, gdyż, nie strzyżona od paru miesięcy, okropnie wygląda. Żądaniu temu nie uczyniono zadość.

## Grecja wycofała się z parytetu złota.

ATENY, 25.IV. (PAT). — W dniu dzisiejszym Grecja wycofała się z parytetu złota.

LONDYN, 25.IV. (PAT). — W Cytu londyńskim wiadomości o wycofaniu się Grecji z parytetu złota wywołała zadowolenie, powiększając w ten sposób ilość państw, które idąc w ślad

za inicjatywą Wielkiej Brytanji porzuciły złoto jako podstawę walut.

Według Banku Greckiego złoto pokrycie stanowi 33 proc. ogólnych zobowiązań Banku zaś 26 i pół proc. w stosunku do banknotów będących w obiegu.

## Napad na pociąg pod Bydgoszczą 2 bandytów ciężko rannych, reszta zbiegła.

BYDGOSZCZ, 25 4 (PAT). Onegdaj wieczorem grupa napastników napadła w pobliżu stacji Mogilno na pociąg tranzytowy węglowo-towarowy nr. 488, zdążający z Berlina przez Zbąszyń i Toruń do Prus Wschodnich. Napastnicy zauważywszy posterunkowych konwojujących pociąg zaczęli obrzucać ich kamieniami. Policjanci oddali w kierunku napastników kilka strzałów. Z pociągu spadł ciężko ranni napastnicy Łatowski i Tylkowski, których w

stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Mogilnie. Reszta napastników korzystając z ciemności zbiegła.

Pal i żądaj tylko gilzy

„LUKSUSOWE”

wytwórni ŚWIATOWID

Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.  
Zieleniewski 10.00



# Ciężki przemysł na usługach Hitlera.

## Korespondent paryskiego „Journal’a” o hitleryzmie i Niemcach nowoczesnych.

Wysłannik „Journal’a” w dalszym ciągu „plotkuje” o hitleryzmie, któremu przyrzucił się podczas swej tournée po Niemczech. Opowiada on w jaki sposób Hitler zdobywa pieniądze na prowadzenie kosztownej politycznej kampanji. Otóż kiedy w marcu zabrakło, mówiąc poprostu — „forsy” i nie miał z czego wypłacić pensji swoim współpracownikom oraz bojówkom, gdyż składki członkowskie nie mogą pokryć olbrzymich wydatków, — przyszło mu na myśl, że posiada w Düsseldorfie potężnych sprzymierzeńców.

Zwrócił się tedy do kilku przemysłowców w zagłębiu Ruhry i Düsseldorfie. Na S. O. S. Hitlera odpowiedziano brzęczącą monetą.

Hitler nie po raz pierwszy korzysta z pomocy przemysłowców z Nadrenji. Są oni nie od dzisiaj jego protektorami. Podczas wyborów niemal jednogłośnie głosowali na Hitlera.

Jednym z niewielu sprzymierzeńców Hindenburga był Krupp von Bohlen, który pospolu z Thyssenem trzyma w ręku przemysł stalowy. Niema w tem nic dziwnego, że Krupp głosował na Hindenburga. Były dyplomata von Bohlen-Halba, który przedzierzgał się w Kruppa, dzięki swemu małżeństwu z Bertą Krupp, wnuczką wielkiego Kruppa, czuł się w obowiązku podtrzymać weterana reżimu, któremu Kruppowie zawdzięczają fortunę.

Inni magnaci, z Thyssenem, królem stali na czele pośpieszyli na sukurs Hitlerowi. Niektórzy zdołali nawet nawrócić na hitlerizm swoich współpracowników. Ponieważ sekretarz nadreńskiego milionera nie śmie dzisiaj pokazywać się z rządową gazetą w ręku, gdyż pan szef gotów za to wyrzucić go za drzwi.

Czegóż oczekują od Hitlera ci „księżęta ciężkiego przemysłu” — zapytuje wysłannik paryskiego dziennika. Spełnienia obietnic, któremi szafuje Hitler. Nie zastanawiają się, że obietnice, tylko inaczej podane, daje Hitler robotnikom, skoro tylko pozezną się z przemysłowcami. W obecności pracodawców Hitler potępia radykalizm, w obecności proletarijuszów rzuca gromy na kapitalistów...

Niektórzy przemysłowcy zaczynają się orientować w podwójnej grze Hitlera, dla nich to zapewne zorganizował Thyssen w salonach Industriclub'u, w Düsseldorfie, konferencję, w której wziął udział Hitler. Uproszono go, żeby wyraźnie nakreślił program swej działalności. W tej naradzie milionerów nadreńskich wzięli udział tylko najpotężniejsi potentaci przemysłu. Hitler zapewne recytował im program, opracowany przez teoretyka partji, Gottfrieda Federa. Mówił więc o samowystarczalności, o tem, że przyszłe „Dritte Reich” będzie odbywać się czarnym chlebem, ale pożyczek zagranicznych zaciągać nie będzie i doprowadzi do tego, że Francja umrze z głodu na swej górze złota.

Magnateria nadreńska tworzy odrębną, dosyć groteskową kastę. Pomniejsze miljonery usiłują za wszelką cenę dorównać większym. Nie wystarczy im elegancki pałacyk na Koenigsallee — należy do sztyku posiadać kolekcję cennych obrazów, porcelany i mebli, armję fagasów i kosztowne przyjaćiolki. Każdy szanujący się przemysłowiec z Düsseldorfu, marzy o własnym zamczku nad Renem, a gdy się takowy nabyło, to się marzy o własnej kolei żelaznej. Przecie Krupp von Bohlen wybudował sobie własny dworzec, na który mają dostęp tylko członkowie jego rodziny. Wydaje się po kilkadziesiąt marek dziennie na szampana, a w zimie „musi się” jechać na narty do Szwajcarii, lub na karnawał do Nicei. Później urządza się małą plażę, wypłaca się wierzycielom 30% należności, no i próbuje się znowu szczęścia...

Zdaje się, że w przyszłości nawet Hitler nie pomoże rozrzućnym dobrokiewiczom niemieckim. Będą się trzy-

mać dopóty, dopóki Sowiety będą potrzebować ich towarów. Ostatnio nadeszło z Bolszewji zamówienie na 300 tysięcy ton narzędzi metalowych. Gdyby jednak sowiecy kupyki przestali płacić gotówką, przemysłowcy niemieccy mieliby się z pyszna.

Hitler, na wszelki wypadek, zjednywa sobie zwolenników także w dzielnicach robotniczych, tam gdzie z każdego kąta wyłazi nędza. Podczas wieców, jakie urządzał w Düsseldorfie, malarz pokojowy, marzący o dyktatorskim bacie, obiecywał robotnikom i

bezrobotnym „wolność i chleb”. To wystarczyło, żeby wywołać burzę oklasków i huragan okrzyków: Heil! Niech nam żyje!..

I oni także będą mieli rozczarowanie.

## Po wczorajszych wyborach.

### Głosy prasy o zwycięstwie Hitlera.

We wczorajszym n-rze „Dziennika” omawiając i komentując wyniki wyborów, daliśmy wyraz przekonaniu, że Hitler, pozyskawszy na terenie parlamentarnym sprzymierzeńców, w ugrupowaniu Hugenerga (lub przeciągając na swą stronę centrum) stworzyć może większość rządzącą i zaważy w sposób zdecydowany na losach Niemiec. Podkreśliliśmy również wczoraj, że językiem u wagi w danym wypadku i w ogóle wydatną siłą liczebną na terenie Landtagu pruskiego będzie blok komunistyczny.

Poniżej przytaczamy wkrótce wywody na ten temat prasy polskiej oraz zagranicznej.

Naczelny publicysta „ABC” pisze m. in.

„Hitlerowcy stanowili dotychczas realną siłę tylko w dwu małych sejmach, t. zn. w Turynji i w Brunświku. Wybory na Prezydenta, poza normalnem zwycięstwem nie przyniosły im żadnego konkretnego owocu. Obecnie Hitlerowcy stają się silniejszym ugrupowaniem w sejmie pruskim i 5 innych sejmach, reprezentujących razem przeszło 80 procent ludności Niemiec.

Wynika z tego jasno jeden, przedewszystkiem, wniosek: Od dnia 24 kwietnia rb. żaden rząd niemiecki nie będzie mógł rządzić wbrew Hitlerowi.

Wyniki wczorajszych wyborów raz jeszcze potwierdzają tezę, że Niemcy nie unikną „grypy” hitlerowskiej. Po 24 kwietnia dojsce narodowych socjalistów do władzy zdaje się być sprawą krótkiego tylko czasu.

Prasa francuska ocenia sytuację w Niemczech jako niepokojącą. Fala rewolucji prawicowej zatacza kręgi coraz szersze i kto wie, czy nie zmiecie chwiejnego rządu. Wprawdzie można się pocieszać że hitlerowcy nie mają absolutnej większości, jednakże niewielka to pociecha.

„Oeuvre” przypuszcza, że zwycięstwo hitlerowców zagmatwa stosunki międzynarodowe.

„Niemcy zmierzają do awantury” pisze „Quotidien” — Francja i Europa nie mogą patrzeć na to obojętnie.

Wyjątkiem wśród prasy paryskiej jest „Quotidien”, który, jak zwykle, z dobrą miną omawia wyniki wyborów w państwach Rzeszy Niemieckiej.

Leo Blum pisze poprostu, że Hitler poniósł klęskę, albowiem nie zdobył absolutnej większości.

Komunistyczna „Humanite” przemilcza zwycięstwo hitlerowców, rozpisując się szeroko o lokalnych sukcesach komunizmu w Niemczech.

Dzienniki angielskie wyrażają obawę, że może powstać koalicja centro-hitlerowska. Centrum znała-

zło się w sytuacji wyjątkowo trudnej, gdyż właściwie niema oparcia dla stworzenia większości, a komunistom ze zrozumiiałych względów, ręki nie poda. Nie jest więc wykluczone, że może dojść do kompromisu z Hitlerem.

Według „News Chronicle”, rząd centro-hitlerowski jest możliwy. Gdyby tak się stało, to lewe ugrupowania skrajne w sejmie pruskim, zostałyby zdławione i mogłaby nastąpić era przesławowania komunizmu.

Wczorajsze wybory, jakkolwiek dotyczą tylko poszczególnych krajów Rzeszy Niemieckiej — pisze „Daily Express” — mogą zaważyć na losach całego świata. Ujrzelismy nareszcie prawdziwe oblicze Niemiec współczesnych.

Snując dalsze wywody, dziennik dochodzi do wniosku, że, o ile Hitler ujmie władzę w Prusach, to w niedługim czasie opanuje całą Rzeszę Niemiecką i zmusi Brüninga do ustąpienia.

Większość dzienników niemieckich zastanawia się nad konsekwencjami wczorajszych wyborów. Nowy układ sił w sejmie pruskim przesądza niejako istnienie koalicji weimarskiej.

Niektóre dzienniki liczą się z możliwością, iż rokowania o utworzenie nowego rządu pruskiego mogą znaleźć się w sytuacji bez wyjścia, wobec czego nastąpi interwencja rządu a nawet co nie jest wykluczone, może być wyznaczony komisarz do spraw pruskich.

Wydania nadzwyczajne dzienników berlińskich stwierdzają naogół klęskę stronnictw mieszczańskich. Zwłaszcza niemiecka partja ludowa (Stresemann) została rozgromiona.

Odzywają się głosy, że Hitler wraz z drobnymi ugrupowaniami, oparłszy się na centrum, bądź też nawet na części centrum, mógłby objąć władzę w Prusach. Stworzenie większości w sejmie będzie zależało być może od jednego głosu.

### Straszliwy orkan.

MEMPHIS, 25 kwietnia. (PAT.). — (Stan Tennessee). Dziś rano nad stanami Tennessee, Centucky i Alabama przeszedł orkan, który zniósł z powierzchni ziemi 3 miasteczka. Obawiają się, że ilość zabitych i rannych jest znaczna, lecz narazie nie zdołano tego ustalić. W stanie Alamba zbiory są zupełnie zniszczone.

### Gmach szkoły pilotów w Radomiu, wybudowany z funduszy LOPP.



W dniu 19 b. m. Radom obchodził uroczystość poświęcenia i przekazania Ministerstwu Spraw Wojskowych Szkoły Pilotów i hangaru LOPP. w Sadkowie pod Radomiem, wybudowanych kosztem 900 tys. złotych.

### Administracja „Dziennika Łódzkiego”

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

S. S. VAN DINE.

# DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

40)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

## Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparrilżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybrana córka, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkala przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniadanie przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przecucia czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagałizował spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

## Dalszy ciąg.

— Ada — rzucił krótko sędzia.  
— Obawiałem się tego po tem, co nam wczoraj powiedziała. Otruta?  
— Tak — morfina.  
— W każdym razie to lżejsza śmierć, niż od strychniny.  
— Jeszcze nie umarła, dzięki Bogu! — rzekł Markham. — To jest żyła, kiedy Heath telefonował.  
— Heath? To on był?  
— Nie. Pielęgniarka do niego zatelefonowała, a on do mnie. Ale pewnie go już zastaniemy.  
— Więc ona żyje?  
— Drumm, lekarz policyjny, który czuwał w sąsiednim domu, razem z posterunkowym, udzielił jej natychmiastowej pomocy.  
— Sproot dobrze zasygnalizował?  
— Widocznie. Nie wiesz, Vance, jaki ci jestem wdzięczny za ten błogosławiony pomysł z pogotowiem lekarskiem.  
Przybyliśmy na miejsce. Drzwi otworzył Heath.  
— Jeszcze żyje — oznajmił scenicznym szeptem i wciągnąwszy nas do sali recepcyjnej, objaśnił: — Nikt jeszcze nie wie o tem otruciu oprócz Sproota i pielęgniarki. Sproot odkrył,

co się stało i podług umówionego sygnału, ściągnął nadół stopy we frontowych oknach tego pokoju i otworzył frontowe drzwi. Doktor Drumm popędził odrazu na górę, tak, że nikt go nie zobaczył. O'Brien pomogła mu ratować dziewczynę i potem dopiero zatelefonowała po mnie. Są teraz oboje w jej pokoju i drzwi są zamknięte na klucz.

— Dobrze, że pan zachował to w tajemnicy — pochwalił go sędzia.  
— Jeżeli Ada nie umrze, może uda nam się zdusić ten epizod. I może ona nam co powie.

— I ja tak myślę, panie sędzio. Powiedziałem Sprootowi, że jeżeli pisnie słówko, skręcę mu chudy kark.

— A on — dodał Vance — ukłonił się grzecznie i powiedział: „Słucham pana”.

— Zgadł pan!  
— Gdzie jest reszta domowników? — zapytał Markham.

— Panna Sibella u siebie w pokoju. Zjadła śniadanie w łóżku i powiedziała pokojówce, że będzie jeszcze spała. Stara też śpi. Kucharka i pokojówka są gdzieś w kuchni czy w spiżarni.

— Czy Von Blon był tu dzisiaj? — zapytał Vance.

— Był. Przychodzi regularnie. Wiem od O'Brien, że przyszedł o dziesiątej, siedział z godzinę u starej i odszedł.

— Nie powiedział mu pan o morfynie?

— POCO? Drumm — dobry lekarz, a Von Blon mógłby się wygadać przed Sibellą, czy przed kim innym.

— Słusznie — rzekł Vance.  
Wyszliśmy zpowrotem do hallu i rozebrali się z płaszczy.

— Czekał na Doremusa, mogli byśmy wybadać Sproota — zaproponował Markham.

Udaliśmy się do salonu i Heath zadzwonił na Sproota. Stary lokaj nie dał na siebie czekać i zjawił się natychmiast. Twarz jego wyrażała jak zwykle niewzruszony spokój.

Markham dał mu znak, aby się zbliżył.

— No więc, Sproot, opowiedzcie jak się to stało.

— Odpoczywałem właśnie w kuchni — zaczął drewnianym głosem lokaj. — Akurat spojrzalem na zegar, czy nie czas zabrać się do roboty, kiedy zadzwonił dzwonek z pokoju panny Ady. Każdy dzwonek, rozumie pan...

— Mniejsza z tem! Która to była godzina?

— Dokładnie jedenasta... Poszedłem zaraz na 'górze i zapukałem do drzwi, ale ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi, pozwoliłem sobie zajrzeć do środka. Panna Ada leżała na łóżku w jakiejś dziwnej pozie — i odrazu mi się to rzuciło w oczy — na łóżku był piesek panny Sibelli.

— Czy koło łóżka stało jakie krzesło czy stółek? — przerwał Vance.

— Zdaje się, że tak.  
— Tak, że psak mógł się wdrapać na łóżko bez niczyjej pomocy?

— Pewnie, że mógł.

— Dobrze. Mówcie dalej.

— Więc wydało mi się, że piesek stoi na tylnych łapkach i bawi się sznurem od dzwonka. Tylko to było dziwne, że stał na twarzy panience, a ona go nie odganiała. Podszedłem szybko do łóżka, żeby go zabrać i zobaczyłem, że on się zaczepił zębami o frendzel sznura i nie może się oswobodzić. I czy panowie uwiarzą, że to on na mnie zadzwonił?...

— Zdumiewające — mruknął Vance. — A potem co się stało?

— Potrząsałem panienkę, żeby się obudziła, choć widziałem, że to nie jest zwyczajny sen, a potem zleciałem nadół i dałem sygnał lekarzowi. No i zaprowadziłem go do panienki.

— Więcej nic nie wiecie?

— Nie, proszę pana.  
— Dziękuję wam, Sproot. — Markham wstał. — Powiedźcie doktorowi Drummowi, że jesteśmy tutaj.

Ale zamiast doktora zjawiała się pielęgniarka. Była to dobrze zbudowana, średniego wzrostu kobieta lat trzydziestu pięciu, o przenikliwych piwnych oczach, wąskich ustach i energicznej brodzie. Przywitała Heatha po koleżeńsku, a nas urzędowo uprzejmie.

— Doktor Doremus nie może narażać odeszć od pacjentki — rzekła, siadając. — Wobec tego przysłał mnie, ale i sam zaraz przyjdzie.

— Czy będzie żyła? — zapytał Markham.

— Sądzę, że będzie. Zastosowaliśmy sztuczne oddychanie i inne środki ratunkowe i doktor spodziewa się, że ją uratuje.

Markham usiadł jakby uspokojony.

— Proszę pani... czy wiadomo, w jaki sposób zadano jej truciznę?

— Obok łóżka stała próżna fili-

zanka od buljonu — odpowiedziała nerwowo. — Przypuszczam, że znajdują się w niej ślady morfiny.

— Dlaczego pani przypuszcza, że morfina została zadana w buljonie?

Zawahała się i spojrzała niespokojnie na Vance'a.

— To było tak. Zawsze z rana o jedenastej przynosiła pani Greene filiżankę buljonu. A jeżeli panna Ada jest u matki w pokoju, to i jej także. Dziś przyniosłam dwie filiżanki, ale zastawszy panią Greene samą, postawiłam drugą filiżankę na stoliku obok łóżka w pokoju panny Ady i wyszłam do hallu, aby ją zawołać. Była gdzieś na dole, ale zaraz przybiegła. Ja, mając naprawić coś dla pani Greene, poszłam na drugie piętro do swego pokoju...

— To znaczy — wtrącił Markham — że owa filiżanka z buljonem została na chwilę, że tak powiem, bez opieki?

— Może na dwadzieścia sekund. Zresztą byłam w pobliżu, drzwi były otwarte i usłyszałabym, gdyby ktoś wszedł. Było widoczne, że bronila się rozpaczliwie przed zarzutem niedbałości, zawartym w słowach Markhama.

Następne pytanie postawił Vance.

— Czy widziała pani kogo w hallu oprócz panny Ady?

— Tylko doktora Von Blona. Był właśnie w dolnym hallu i ubierał się w płaszcz.

— Czy wyszedł odrazu z domu?

— Tak.

— Czy pani widziała jak wychodził przez frontowe drzwi?

— N-nie. — Ale ubierał się w płaszcz i pożegnał się przedtem z panią Greene i ze mną...

— Kiedy?

— Na dwie minuty przedtem.

Niosąc buljon, minęłam się z nim w progu pokoju pani Greene.

— Czy piesek panny Sibelli płatał się po hallu?

— Nie widziałam.

Vance umilkł leniwie i badanie podjął ponownie Markham.

— Jak długo zabawiła pani w swoim pokoju, po zawołaniu panny Ady?

— Do chwili wezwania doktora Drumma.

— To znaczy — jak długo?

— No, jakieś dwadzieścia minut.

Markham palił chwilę w milczeniu.

(Dalszy ciąg nastąpi).



## Kalendarzyk.

Kwiecień

26

Wtorek

OZIS Kleta i Marcel.  
JUTRO: Teofila

Wschód słońca 4.17.  
Zachód słońca 18.50.  
Wschód księżyca 1.48.  
Zachód księżyca 8.31.  
Długość dnia 14.27  
Przybyło dnia 7.02.

MUZEUUM MIEJSKIE historii i sztuki im J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10—16.

### Dyżury aptek.

Jutro w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50) L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91)

### Wojewoda Jaszczółt w Warszawie.

a) W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów, wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczółt.

P. Wojewoda równocześnie w dniu dzisiejszym weźmie udział w konferencji gospodarczej.

### Inspekcja kuchen dla bezrobotnych.

a) W ostatnich dniach komisja kontrolna Grodzkiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym przeprowadza inspekcje istniejących na terenie naszego miasta kuchen.

Inspekcje te prowadzi komisja, w skład której wchodzi pp. prokurator dr. Markowski, komendant P.P. m. Łodzi insp. Elsesser Niedzielski, ks. prałat Dzioba, Matysek, Mirowski, Fuks i kierownik Nowakowski.

### Z Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.



Główne sale w Pałacu Sztuki zajmują obecnie prace Oskara Sosnowskiego, profesora Politechniki Warszawskiej, kierownika Zakładu Architektury. Wśród mnóstwa ciekawych i pięknych dzieł sztuki, nazwanych przez autora fantazjami, wyróżniają się rzeźby o formie subtelnie szlachetnej, z których jedną zatytułowaną „Faraon” widzimy na naszym zdjęciu.

# Łódzki okręg przemysłowy wystąpi zdecydowanie przeciw obniżce płac.

Wyczekujące stanowisko związków. — Gruntowne przygotowanie do strajku powszechnego. — Uderzenie musi być silne i skuteczne.

Z dniem 2 maja r. b., jak wiadomo, wygasa w Łódzkim okręgu przemysłowym. aż po Żyrardów i Sosnowiec, umowa zbiorowa, zawarta w październiku, 1928 r. między wielkim i (częściowo) średnim przemysłem włókienniczym a zatrudnionymi przy warsztatach tego przemysłu robotnikami.

Wobec wypowiedzenia wspomnianej umowy zawodowe organizacje robotnicze, w trosce o warunki pracy i płace kilkudziesięciu tysięcy robotników, podjęły zdecydowaną, energiczną akcję w kierunku podtrzymania istniejących dotychczas tabel płacy, mając na celu bądź to podpisanie nowej umowy, bądź też uzyskanie zobowiązań związków przemysłowych w kwestji nieobniżania płac robotniczych poniżej pewnego ściśle określonego poziomu.

### Czego chce przemysł.

Dla przeprowadzenia akcji przeciw zamachowi na płace robotnicze utworzono ostatnio komisję międzyzwiązkową to jest instytucję, reprezentującą trzy takie związki robotnicze jak „Praca” klasowe i Ch. D., oraz włókniarze przy kartelu Z. Z. P.

Komisja ta odbyła już szereg posiedzeń dla przedyskutowania uchwał, powziętych na posiedzeniach w zarządach poszczególnych zrzeszeń zawodowych włókniarzy.

Dla zasięgnięcia opinii co do sytuacji, jaka może się wywiązać w ciągu najbliższych tygodni, a być może — nawet dni, zwróciliśmy się do jednego z członków komisji międzyzwiązkowej, przedstawiciela Ch. Dem., p. Stanisława Mruka, który oświadczył m. in. co następuje:

Marzeniem wielkiego przemysłu włókienniczego w szczególności, a sfer przemysłowych łódzkich wogóle, było od lat, zachowanie dla siebie wolnej ręki w kierunku ustalania płac i warunków pracy robotników, przyczem zasada wolnej ręki dotyczyć miała nie związków przemysłowych lecz poszczególnych przedsiębiorstw, albowiem specyficzne warunki pracy w poszczególnych zakładach przemysłowych stwarzały również powody do różnorakich, specyficznych warunków płacy i organizacji pracy robotnika. W przemysle zrzeszonym panował pogląd, iż wobec niehonorowania tabel płac, zawartych w umowie zbiorowej, przez przemysł niezrzeszony — ten ostatni uzyskuje dużą przewagę nad przemysłem zorganizowanym w związki, operując niskimi stawkami płacy. Przemysł zrzeszony jednakowoż zapomniał, iż mimo wszystko różne są kalkulacje wielkich zakładów przemysłowych od kalkulacji zakładów drobnych do zrzeszeń nienależących.

Wielki i średni przemysł, wypowiadając umowę zbiorową, dał do zrozumienia, iż chce według własnego upodobania przeprowadzać kalkulację, ustalać stawki płacy robotnika i normować organizację pracy.

### Czy i kiedy wybuchnie strajk powszechny.

Sfery przemysłowe nie zastanowiły

się dostatecznie nad tem, jak zrealizuje na ostatnie ich posunięcie świat robotniczy.

Ponieważ honorowanie lub nieuznawanie umowy zbiorowej jest dla robotnika kwestją niezwykle doniosłą, przeto wypowiedzenie tej umowy, krzywdzące około 80.000 robotników zapoczątkowało grę o bardzo wysoką stawkę, gdzie na wygranej zależy jednakowo sferom przemysłowym, jak i warstwom robotniczym.

Należy mieć pewność, iż wobec ustalania nowych cenników płacy robotnicy obojętni nie pozostaną i zareagują w sposób możliwie silny i możliwie bezwzględny, w obronie swego prawa do minimum egzystencji.

Przy obecnych, minimalnych zarobkach, ze względu na zatrudnianie robotników w ciągu dwóch lub trzech dni w tygodniu, ledwie zdolni są oni utrzymać się z rodzinami przy życiu. Obniżenie płac nie zapewnia robotnikom zatrudnienia ich na większą ilość dni w tygodniu, aniżeli ma to miejsce obecnie, bowiem wahania koniunkturalne z pewnością najmniej zmianie na lepsze nie ulegną, natomiast z obniżki tej powstaje niezbita pewność, iż zarobki robotników, t. zw. półbezrobotnych i innych, niewiele lepiej od nich usytuowanych, spadną jeszcze bardziej.

O ile przemysł nie zechce podpisać nowej umowy zbiorowej na warunkach nie odbiegających od obowiązujących dotychczas, liczyć się musi poważnie z tem, iż związki robotnicze podejmą strajk, który uniemożliwi wszystkie wielkie przedsiębiorstwa na terenie Łodzi i okręgu. I że strajk ten przetrwają dla dobra własnego, dobrze pojmowanego interesu.

Nie należy jednak oczekiwać — stwierdza p. Mruk — aby strajk ten wybuchł już w ciągu najbliższego czasu. Jest prawdopodobne, iż odnośne rokowania przeciagną się przez czas dłuższy i strajk powszechny proklamowany zostanie nie w okresie międzysezonowym, kiedy robotnicy nie mają wielkich szans wygranej, lecz po rozpoczęciu pełnego sezonu zimowego.

Im później proklamowany będzie strajk powszechny w Łodzi — stwierdza p. Mruk — tem konsekwentniej i tem bardziej zdecydowanie, zdaniem komisji międzyzwiązkowej, robotnicy kontynuować będą akcję obrony swoich praw do życia, do wynagrodzenia za ciężką pracę przy warsztatach.

### Przygotowania.

Nauczeni doświadczeniem strajku z dnia 16 marca r. b. — przedstawiciele komisji międzyzwiązkowej uważają za konieczne, w miarę koniecznej potrzeby, przygotowanie akcji strajkowej w sposób najbardziej staranny, aby uderzenie w akcję związków przemysłowych, o ile zajdzie potrzeba konieczna tego uderzenia, było jaknajbardziej skuteczne i jaknajbardziej celne.

Bez względu na to, jakie będzie stanowisko przemysłowców bezpośrednio po wygaśnięciu umowy zbiorowej,

związki robotnicze przygotowują się do możliwie konsekwentnej i możliwie zdecydowanej akcji, aby świat pracy nie dał się zaskoczyć posunięciami nieoczekiwanymi. Do czasu całkowitego wyjaśnienia stosunku przemysłowców do warstw robotniczych — przygotowania do energicznego protestu będą konsekwentnie przeprowadzane.

Jest faktem stwierdzonym, iż płace dotychczasowe robotników łódzkich są daleko niższe, aniżeli robotników tych samych gałęzi pracy, na tych samych warsztatach i przy tem samym tempie pracy, jak na Zachodzie. Obniżenie zarobków obecnych robotnicy całego okręgu przemysłowego łódzkiego uważają za wręcz wykluczone.

### Walny zjazd okręgowy związków „Praca”.

W dniu 5 maja, a zatem w trzy dni po wygaśnięciu umowy zbiorowej w łódzkim okręgu przemysłowym, kiedy sytuacja ulegnie już pewnemu wyjaśnieniu, zwołany zostaje do Łodzi zjazd okręgowy zarządu głównego włókniarzy związków zawodowych „Praca”.

W zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele wszystkich oddziałów prowincjonalnych wspomnianych związków, mianowicie z Pabianic, Zgierza, Ozorkowa, Konstanczyna, Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa, Zdunskiej Woli, Sosnowca, Zawiercia, Żelowa, Rudy Pabjanickiej i Żyrardowa.

Tematem narad będzie sprawa wygaśnięcia umowy zbiorowej i akcji, jaką zorganizować mają wszystkie związki robotnicze na obszarze całego okręgu przemysłowego łódzkiego.

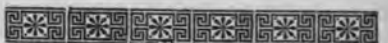
Od wyników tego zjazdu do pewnego stopnia uzależnioną będzie dalsza akcja potestacyjna, prowadzona przez komisję międzyzwiązkową. (p)

### Czy mięso znów zdrożeje?

W dniu dzisiejszym, na skutek wystąpienia cechu rzeźniczo-wędliniarskiego, odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia cen mięsa i jego przetworów.

Powiedzenie ma na celu ustalenie nowych cen wieprzowiny i wędlin, wobec dalszego wzrostu ceny żywca. Przedstawiciele magistratu, delegowani do komisji cennikowej, chwilowo nie zajęli jeszcze stanowiska wobec postulatów cechu rzeźników, albowiem postulaty te nie są cyfrowo skrytykowane.

Ze względu na wyraźną wyższość cen na giełdach towarowych — zwierzęcych zachodzi obawa, iż przedstawiciele rzeźników zdołają swoje postulaty na posiedzeniu komisji przeformować. (p)



Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielińska 19, tel: 134-86.



## Widowiska łódzkie

TEATR MIRJSKI: Azeł  
TEATR KAMBRALNY: „Omali nie noc posłubna”  
TEATR POPULARNY: „Koniec Sodomy”.

APOLLO: „4-eh z legi”.  
BAJKA: „Ostatnia miłość następcy tronu”.  
CAPITOL: „Kongres tańczy”.  
CASINO: Legjon ulicy  
CZARY: „Pociąg samobójców”.  
CORSO: I. „Ostatnie 2 minuty”. II. „Serce na ulicy”.  
DOM LUDOWY: „Małżeństwo”.  
GRAND KINO: „Express Szanghaj”.  
LUNA: „Aniołowie piekła”.  
MIMOZA: „Monte Carlo”.  
ODEON: „Ułani, ulani chłopcy malowani”.  
OSWIATOWY: I. „Przedwiośnie”. II. „Zew morza”.  
PALACE: „Bracia Karamasow”.  
PRZEDWIOSNIE: „Orkan”.  
REBUSA: „Wojna i miłość”.  
RAKIETA: „Madama Szatan”.  
SPLENDID: „Sierżant X”.  
WODZWIL: „Ułani, ulani chłopcy malowani”.  
ZACHĘTA: „Dawid Colder”.

## Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dziś we wtorek i w środę wiecz. oraz we czwartek o 4-eh po poł. po cenach znizowanych trupacy, trzymający w nieustannym napięciu widza literacki reportaż historyczny Tolstoj i Szezegolewa „Azeł” w świetnej inscenizacji dyr. K. Borowskięgo.

W środę o 4-eh po południu oraz we czwartek wiecz. „Dybuk” urozmaicone przez reżysera A. Marka, mnóstwem efektów widowiskowych. Ceny znacznie znizowane.

## Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1).

Dziś i dni następnych wiecz. w dalszym ciągu wesoła sytuacyjna komedia „Omali nie noc posłubna” w wykonaniu Macherskiej, Wasilutyskiej, Krolkiego, Szuberta i Znicza.

W środę po raz 102 rekordowe „Hau Hau” po cenach znizowanych.

W pełnych próbach ostatnia komedia R. Winawera p. t. „Poprostu truten”.

## Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Dziś, godz. 8.15 wiecz. „Koniec Sodomy” Sudermana. Reżyserja Tatarakiewicz.

Ceny najniższe od 30 gr. do 1 zł.

W środę dnia 27 kwietnia o godz. 8.15 w „Jutro Pogoda”.

Pod kierunkiem reżyserkim St. Skalskiego Teatr Popularny przygotowuje komedję w 4 akt. Al. kr. Fredry „Przyjaciele”.

## Wydawanie numerów rowerowych.

Urząd przemysłowy 1-iej instancji (magistrat m. Łodzi) przypomina, iż mężczyźni w wieku od lat 13 do 45, zgłaszający się po numery rowerowe, powinni okazać dokumenty wojskowe (kartę rejestracyjną, zaświadczenie stawienia się do spisu poborowych lub książeczkę wojskową).

Bez okazania dokumentu wojskowego — numery rowerowe nie będą wydawane.

## Kino „Resursa”.

## „Wojna i miłość”.

Na ekranie kina „Resursa” będzie wyświetlony od dnia dzisiejszego piękny film z Gary Cooper i Jima Collyer p. t. „Wojna i miłość”.

Film ilustrowany piękną muzyką pod dyr. Kantora wzbudził ogólne zainteresowanie swym bogatym scenariuszem oraz samą fabułą.

Kapitan Jim Baker poznał na froncie sanitariuszkę, Patrycję Hunter. Jim i Patrycja pokochali się i wzięli natychmiast ślub, nie wiedząc nic o swej przeszłości. Jim przypadkiem zarejestrowany został jako zabity. Patrycja powróciła do swego dawnego hulającego życia, rozkapryszona milionerki, pragnąc zagłuszyć w sobie ból po stracie ukochanego.

Gdy Jim powrócił do zdrowia i przekonał się, jak wielką przepaść dzieli jego i Patrycję, postanowił zwrócić jej wolność. Patrycja jednak, zdała sobie sprawę z tego, że miłość jej dość silna, by ją wystawić na próbę ciężkiej pracy u boku ukochanego i postanowiła po zakończeniu wojny powrócić z nim do Ameryki i pracować.

## Na chleb trzeba pracować.

## Racjonalne metody burmistrza Dółki

nie znajdują uznania wśród bezrobotnych.

## Z. Z. Z. żąda komisarza dla Rudy Pabjanickiej.

(a) Ruda Pabjanicka ma osobliwe szczęście do burmistrzów.

Po skandalicznej gospodarczej burmistrza dr. Bogusławskiego i p. Łatkowskiego obecnie podnoszone są zarzuty, przeciw obecnemu burmistrzowi Franciszkowi Dółce. W dniu wczorajszym przybyła do starostwa powiatowego w Łodzi delegacja w składzie 4-ch osób z sekwestratorem ZZZ, p. Krzykalskim, na czele i złożyła staroście p. Rzewskiemu memoriał, uchwalony na walnym zebraniu bezrobotnych i robotników Związku Związków w Rudzie Pabjanickiej, jakie odbyło się w sobotę dnia 23 bm.

Delegacja przyjęta została przez p. starostę Rzewskiego oraz referentkę samorządową p. Engłównę i p. Augustyniak, prowadzącą dział pomocy doraźnej bezrobotnym w powiecie łódzkim.

Memoriał, który delegacja złożyła wskazuje, że burmistrz Dółka, przy rozdzielaniu zasiłków w naturze, stosuje dziwne metody.

Mianowicie podzielony przez powiatowy komitet dla walki z bezrobociem chleb dla bezrobotnych w Rudzie Pabjanickiej, z polecenia burmistrza wydawany jest dopiero po odpracowaniu należności ze ten chleb przez bezrobotnych.

W ten sposób, wskazuje memoriał, chleb dostaje się bezrobotnym w stanie zupełnie czerstwym, a niejednokrotnie nienadającym się do użytku.

Z polecenia tego burmistrza, zwracający się o pomoc lekarską bezrobotni, muszą odpracować należność za lekarstwo.

Delegaci wskazali dalej, iż za czasów urzędowania obecnego burmistrza Dółki, wyniły w kasie miejskiej brak w sumie 16,000 zł. wobec braku dostatecznego dozoru ze strony burmistrza.

Memoriał dalej wskazuje, że burmistrz Dółka nie podjął przydzielonych dla Rudy Pabjanickiej 7000 zł., przeznaczonych na doraźne zasiłki dla bezrobotnych, mimo, że ci znajdują się w bezgranicznej nędzy i oczekują pomocy. Poza tem interpelanci wskazali, że bezrobotnym w Rudzie Pabjanickiej wydaje się obecnie jedynie chleb w ilości 750 gr. dziennie, gdy natomiast sól w ilości 200 gr. miesięcznie i słonina w ilości 1 kg. miesięcznie dla osób powyżej 16 lat i połowa tego do lat 16, nie zostały dotychczas wydane przez magistrat, mimo, iż burmistrz Dółka podjął na ten cel sumy z komitetu powiatowego dla spraw bezrobocia.

W konkluzji memoriał, wskazując na powyższe uchybienia, stawia wniosek o złożenie z urzędu burmistrza Franciszka Dółki i naznaczenie komisarza rządowego do magistratu m. Rudy Pabjanickiej.

Równocześnie podobny memoriał delegacja złożyła u władz wojewódzkich.

Starosta Rzewski przyrzekł delega-

cji przychylnie potraktować wniosek i po odpowiednim zaopiniowaniu go przesłać władzom wojewódzkim dla powzięcia ostatecznej decyzji.



## Łódź

WTOREK, dnia 26 kwietnia 1932 r.

- 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).  
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.  
13.20—15.25 Przerwa.  
15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).  
15.50—16.15 Program dla dzieci:  
1) Opowiadanie Al. Janowskiego p. t. „Jan Kiliński—szewc-pulkownik”.  
2) Feljton Jana Krzewińskiego p. t. „Pożar stepu” (ze wspomnień osobistych (tr. z W-wy).  
16.20—16.40 Odczyt dla maturzystów szkół średnich p. t. „Ruchy wolnościowe i narodowosocjalizm w pierwszej połowie XIX wieku”—wygl. prof. Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy).  
16.40—17.10 Płyty gramofonowe.  
17.10—17.35 „Ekonomiczne podstawy konfliktu chińsko-japońskiego”—wygl. prof. Jan Jaworski (tr. z W-wy).  
17.35—18.50 Popołudniowy koncert symfoniczny ze studja w wykonaniu ork. Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Emila Myrnarskiego. 1) Fr. Schubert: Symfonia H-moll (nieokończona). 2) A. Dvorak: Uwertura „Karawal”. 3) R. Wagner: Wstęp do op. „Spiewacy Norymberscy”. 4) P. Czajkowski: Z suity a) intermezzo, b) introdukcja i fuga. 5) St. Moniuszko: Uwertura do op. „Iraczyna” (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, i odczyt programu na dzień nast.  
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.  
20.00—20.15 Feljton p. t. „Człowiek silnej pięści i silnej woli”—wygl. p. Wiktor Junosza-Dąbrowski (tr. z W-wy).  
20.15—22.15 Operetka Henryka Herblayapt. „Jaskółki” (tr. z W-wy).  
22.15—22.30 Skryżka pocztowa techniczna — korespondencja bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel (tr. z W-wy).  
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.  
22.40—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

## Łódź

ŚRODA, dnia 27 kwietnia 1932 r.

- 11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej  
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.  
13.20—15.25 Przerwa.  
15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojsko polskie pod sztandarami Napoleona”—wygl. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy).  
15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Stefan Żeromski”—wygl. prof. Stanisław Adamczewski (tr. z W-wy).  
16.20—16.40 „Wśród książek”—przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy).  
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.  
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Lingaphone) (tr. z W-wy).  
17.10—17.35 Odczyt z Wilna p. t. „Krajobraz widziany przez soczewkę”—wygl. dr. Jan Bultak.  
17.35—18.50 Koncert ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.  
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (tr. z W-wy).  
20.00—20.50 Muzyka lekka w wyk. Kapeli pod dyr. Witaiisa Lewickiego (tr. z W-wy).  
20.55—21.05 Kwadrans literacki. Fragment opow. Ferdynanda Goetla pt. „Ludzkość” (tr. z W-wy).  
21.05—21.35 Recital śpiewaczy Matyldy Polińskiej (tr. z W-wy).  
21.35—22.30 Recital skrzypcowy Henryk Martena (tr. z W-wy).  
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.  
22.40—24.00 „Spacer detektorowy po Europie”—transmisja stacji zagranic.

## W piątek podjęcie robót komunikacyjnych. Wyniki konferencji u wicepr. Rapalskiego.

Wczoraj o godz. 11-iej zrana odbyła się u wiceprezydenta Rapalskiego konferencja z przedstawicielami komisji międzyzwiązkowej sezonowców z ramienia związków „Praca” brał w konferencji udział p. J. Zubert.

W wyniku debat ustalono — iż roboty komunikacyjne będą częściowo podjęte już od piątku bieżącego tygodnia, siłami skromnej liczby robotników, zaangażowanych w ciągu dni najbliższych, natomiast formalne angażowanie bezrobotnych do komunikacji rozpocznie się od 2 p. m. i trwać będzie do 9 maja r. b.

Wiceprezydent Rapalski oświadczył, iż warunki pracy będą takie

same, jak w r. ub., jeśliby jednak ministerstwo zgłosiło swój sprzeciw, wówczas odnośna umowa o pracę będzie poddana rewizji.

Przedstawiciele związków kolei wystąpili z zastrzeżeniem, iż na wypadek, gdyby ministerstwo nie uznało 3-dniowego tygodnia pracy za wystarczający do otrzymania zapomóg, wówczas magistrat podejmie roboty na pełny tydzień.

W dniu dzisiejszym nastąpić ma w magistracie podpisanie umowy między związkami robotniczymi i cechami brukarskimi z jednej a magistratem z drugiej strony.

## Strajk w drukarniach trwa.

Połowa zakładów pracuje, połowa unieruchomiona.

## Nieustępliwi stanowisko związków.

Jak już donosiliśmy — w wyniku niepodpisania umowy zbiorowej przez wszystkie zakłady, prowadzące drukarnie ręczne włókiennicze, w kilku zakładach wybuchł strajk.

W okręgu łódzkim zakładów takich, utrzymujących drukarnie ręczne, jest ogółem sześć. Z tego trzy przedsiębiorstwa podpisały umowę zbiorową z robotnikami, zaś trzy pozostałe uchylły się od tego. Wobec takiego stanowiska administracji w zakładach tych (jeden w Pabjanicach, dwa pozostałe w Łodzi) wybuchł strajk, który trwa już od kilkunastu dni i jak dotąd nie ma widoków na zlikwidowanie go.

Jak się dowiadujemy — stanowisko związków, które strajk ten proklamowały i podtrzymują, jest tego rodzaju, iż robotnicy tylko w wypadku podpisania umowy zbiorowej przez trzy wspomniane zakłady będą mogli przystąpić do pracy. Związki stają na stanowisku,

że w wypadku, gdy chodzi o sześć firm, z którymi jednak łatwiej dojść do porozumienia niż kilkudziesięciu przedsiębiorstwami wielkiego i kilkuset przedsiębiorstwami drobnego przemysłu, stanowisko robotników winno być nieustępliwe i ma ono wszelkie szanse przerwania swoich postulatów. (p)

## 8-dniowa przerwa w większych zakładach przem.

W okresie od 30 bm. do 9 maja większe zakłady przemysłowe zamknięte będą na 8 dni, gdyż w okresie wyżej wspomnianym na 4 dni przypadają święta, a mianowicie dwie niedziele, 3 Maja i Wniebowstąpienie, co wymagałoby ciągłego gaszenia pieców. (p)



## Nowe krematorium w Pradze Czeskiej.



W Pradze Czeskiej otwarto nowe krematorium, wybudowane w surowym, licującym z powagą przenażenia, stylu. Gmach jest dziełem architekta Mezera. Przez dzwonek zrzędnienie losu pierwszy został w krematorium tem spalony przedsiębiorca, który prowadził budowę gmachu i w parę dni po ukończeniu go, umarł.

## Egzaminy dla nauczycieli nie wykwalifikowanych.

Jak się dowiadujemy — kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego otrzymało od ministerstwa wyznaczenie religijnych i oświecenia publicznego, dotyczący kwestii egzaminów dla nauczycieli z niedostatecznymi kwalifikacjami. W myśl tego okólnika nauczyciele mają prawo składania egzaminów kwalifikacyjnych w ciągu całego roku szkolnego 1932/1933.

## Skarlatyna w szkołach.

W tygodniu ubiegłym zanotowano w szkole powszechnej przy ul. Szpitalnej Nr. 9 (na Widzewie) siedem wypadków zachorowań na skarlatynę, z tego 4 wypadki w klasie trzeciej, zaś po jednym wypadku w pozostałych.

W związku z tem klasa trzecia wspomnianej szkoły została zamknięta na okres dwóch tygodni.

Jest prawdopodobne, iż zajdzie konieczność zamknięcia pozostałych oddziałów wspomnianej szkoły, jeżeli w tych klasach, w których już był wypadek zachorowania na skarlatynę, wypadki te powtórzą się. (ag)

## Nowe władze straży w Rudzie Pabjanickiej.

a) Ubiegłej niedzieli odbyło się doroczne walne zebranie członków miejscowej straży ogniowej w Rudzie Pabjanickiej, na którym przyjęto budżet straży na rok 1932-33 i wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Rudolf Triebel, prezes, Jan Berger, wiceprezes, Jan Osieński gospodarz i Jaguś, skarbnik.

## Choroby zakaźne.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 17 do 23-go kwietnia r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 8 przypadków (w tygodniu poprzednim 9 przypadk.) błonica 22 przypadków (13) błonica 23 (26) odra 62 (101), róża 5 przypadki (3), krztusiec 27 przypadków (49), gorączka połogowa 6 przypadków (5).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 153 przypadków chorób zakaźnych w tygodniu poprzednim 206 przypadków.

# Placząca bestja na ławie oskarżonych.

## Zonobójca skazany na 5 lat więzienia.

(p) Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 31-letni Ignacy Ochocki, mieszkaniec wsi Rusiec, gm. Dąbrowa Rusiecka, powiatu łaskiego, oskarżony o zonobójstwo.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W noc Sylwestrową zgłosił się do posterunku policyjnego w gminie Dąbrowa Rusiecka Ochocki Ignacy oznajmiając, iż żona jego zachorowała i umarła. Z posterunku wydelegowano 2 funkcjonariuszy dla ustalenia przyczyn nagłego zgonu wieśniaczki. Przdow-

nik i posterunkowy, po przybyciu do zagrody Ochockich, zauważyli, iż zwłoki Bronisławy Ochockiej są okryte prześcieradłem, zaś cała twarz owinięta jest chustką.

Na lewej skroni zmarłej widniała rana z oznakami niedawnego krwawienia.

Rana na skroni wzbudziła podejrzenia policjantów, którzy przeprowadzili dochodzenie, w wyniku którego nabrali przekonania, iż Ochocka padła ofiarą zbrodni i że najprawdopodobniej zabójcą jest mąż.

Ochocki, krępy, niski mężczyzna, o zubożającym spojrzeniu, nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż z żoną był zgodnie.

Ostatniego dnia przed śmiercią żony oboje pojechali do Szczercowa, aby sprzedać jajka. Po przybyciu do Szczercowa Ochocka—według zeznań oskarżonego—upita się do utraty przytomności i usadowiła się następnie w tyle wozu. Podczas jazdy spadła i doznała okaleczenia skroni. Po przybyciu do domu wkrótce zmarła. Oskarżony podczas składania zeznań, jak i następnie podczas rozprawy, bez przerwy płacze.

Na odnośne zapytania przewodniczącego Ochocki odpowiada, iż z żoną nie kłócił się, że wyrzucał jej tylko niekiedy pijaństwo, albowiem stale upijała się eterem, że krytycznego dnia podczas jazdy ze Szczercowa, również zwrócił żonie uwagę, że nie tylko upita się, ale jeszcze potłukła jajka, przywiezione na jarmark.

Z zeznań świadków wynika, iż Ochocki nie żył w zgodzie i że był wypadek, kiedy Ochocka uciekła od męża do rodziców, naskutek złego obchodzenia się z nią.

Świadek Bugała, sąsiad Ochockich, który jechał z obójcem do Szczercowa, zeznał, iż nie widział aby Ochocki uderzył żonę. Zeznaje dalej, iż podczas drogi Ochocka zwracała mężowi uwagę aby nie jechał zbyt prędko, albowiem zmęczył konia, a gdy dogonił ich brat, Antoni Ochocki, który lubi się ścigać, zapewne przegonił ich wóz swoim koniem. Na to Ignacy Ochocki miał jakoby powiedzieć: „Co tam będę głupiej baby słuchał”. Z zeznań tych świadka wynika jednak, iż Ochocka nie była pijana do utraty przytomności, jak to zeznał oskarżony.

Z zeznań brata Ochockiej, 8-letniego Grabarczyka Piotra, który był służącym u Ochockich wynika, iż kiedy wóz przyjechał ze Szczercowa—oskarżony pozostawił żonę na wozie i sam wszedł do izby. Na zapytanie malca, gdzie jest jego siostra, odpowiedział mu Ochocki: „Schlała się i dałem jej parę batów”. To zeznanie znowu przeczy tłumaczeniom oskarżonego, że nie kłócił się z żoną i nie bił jej.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego pozostawił okaleczoną żonę na mrozie, Ochocki odpowiada, iż uczynił to na jej życzenie, albowiem chciała ona przyjąć do przytomności po wodce. Tłumaczenie to jednak znowu przeczy o całkowitej jakoby bezprzytomności ofiary.

Z zeznań funkcjonariuszy policji wynika, iż podczas rewizji znaleziono ukryty przez Ochockiego skrawiony klucz do zakręcania muter i okrwawioną poduszkę.

Sąsiad oskarżonego, Jaworski, zeznał, iż gdy wszedł do mieszkania po przyjeździe Ochockiego i spytał gdzie jego żona, Ochocki odpowiedział z flegmą: „Przyjechała, ale wyszła”. Tymczasem Ochocka była złożona na wozie bez względu na silny mróz.

Jak okazało się dalej — Ochocki wniósł żonę do mieszkania dopiero naskutek nalegań jej brata.

Biegły lekarz orzekł, iż rana na skroni musiała być zadana jakimś tępym narzędziem: kamieniem, kłonicą lub może właśnie kluczem. Na zapytanie przewodniczącego, czy możliwym byłoby powstanie rany u Ochockiej na skutek upadku z wozu, biegły lekarz wygłasza opinię, iż jest to nieprawdopodobne, albowiem zgniecenie kości czaszkowej pod wpływem ciężaru upadającego z małej wysokości ciała byłoby minimalne, tymczasem zbadana przezeń rana u zmarłej musiała powstać naskutek silnego uderzenia.

Ochocki, placząc, stale wypiera się winy.

Sąd, po zamknięciu rozprawy, udalił się na naradę, po której ogłosił wyrok skazujący 31-letnie Ignacego Ochockiego na 5 lat więzienia.

## Trzeci dzień zjazdu elektryków polskich.

### Zwiedzanie przedsiębiorstw łódzkich i okolicznych.

### Wyniki konkursu wystaw — w dniu dzisiejszym.

(p) Wczoraj, w trzecim dniu (i ostatnim) obrad IV wszechpolskiego zjazdu elektryków polskich, uczestnicy zjazdu dokonali zwiedzenia poszczególnych przedsiębiorstw w Łodzi i okolicznych miejscowościach.

Jedna grupa uczestników zjazdu zwiedziła przedalnię „Widzewskiej Manufaktury”, wykończalnię, tkalnię i elektrownię „Zjednoczonych Zakładów K. Schweblera i L. Grohmana”, a następnie, po dłuższej przerwie obiadowej, grupa ta zwiedziła podstację łódzkiej elektrowni i pracownię psychotechniczną Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Grupa druga zwiedziła wczoraj w godzinach rannych przedalnię i wykończalnię zakładów przemysłowych f-my „N. Ejtingon”, a następnie podstację elektrowni łódzkiej przy ul. Inżynierskiej, poczem uczestnicy zjazdu udali się kolejką dojazdową do Pabjanic, gdzie zapoznali się z urządzeniami „Pabjanickiej Fabryki Żarówek Polskich — Osram”.

Zarząd fabryki przyjął wycieczkę obiadem.

W drodze powrotnej do Łodzi wycieczka zatrzymała się w Rudzie Pabjanickiej, aby zwiedzić tamtejszą podstację napowietrzną L. W. E. K. D. Powrót drugiej grupy uczestników zjazdu elektryków nastąpił około godziny 7-ej wieczór.

O godz. 8-ej wieczór, z racji odbywającego się zjazdu, zorganizowano wczoraj dwa odczyty: w siedzibie Związku Harcerstwa Polskiego (Ewangelicka 9) wygłosił odczyt na temat „Oświetlenie mieszkań i biur” p. M. Kyć, zaś w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 17 (Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrycznych) inż. Piasecki wygłosił odczyt na temat „Ogólne wiadomości oświetleniowe dla monterów”.

W dniu dzisiejszym, w lokalu klubu pracowników elektrowni, przy ul. Przejazd 46, inż. Piasecki wygłosi odczyt na temat „Oświetlenie szkół”.

Zorganizowany w związku z odbywającym się zjazdem konkurs na najlepiej oświetlone okno wystawowe zakończony zostanie dzisiaj, we wtorek. Jury konkursowe przyzna dziś wieczór nagrody dla uczestników konkursu.

## Normalizacja komunikacji autobusowej.

### Wymogi nowej ustawy.

### Obowiązek nabywania koncesyj.

w) Z dniem 18-go lipca, a więc za niespełna trzy miesiące, wchodzi w życie ustawa w kwestii wykonywania zarobkowego przewozu osób, oraz towarów, pojazdami mechanicznymi.

Ustawa określa szczegółowo pojęcie pojazdu mechanicznego i stawia zasadę, że na prawo przewozu osób i towarów poza obrębem danej gminy, w której mieści się przedsiębiorstwo, należy uzyskać koncesję.

Koncesyj na eksploatację pewnych linii, w pewnych kierunkach i na pewnym obszarze bez prawa wyłączności, udzielają wojewódzkie władze administracji ogólnej. Natomiast koncesyj z prawem wyłączności udziela tylko ministerstwo robót publicznych.

Natomiast do orzekania kar za wykroczenia przeciw wspomnianej ustawie, ogłoszonej z dniem 18 kwietnia r. b., powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

W myśl zarządzeń uzupełniających, wydanych przez ministerstwo robót publicznych, osoby, uprawiające zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznymi w dniu 18-go kwietnia, t. j. w dniu ogłoszenia ustawy, nie mają obowiązku występowania o koncesję i mogą nadal prowadzić swój proceder, nie dłużej jednakowoż, jak w okresie lat dwóch od chwili ogłoszenia ustawy. Osoby te winny jednak w ciągu miesięcy trzech od chwili ogłoszenia ustawy, tj. do 18-go lipca r. b., zwrócić się do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej o

zatwierdzenie miejsca stałego postoju, taryf i rozkładów jazdy, oraz winny złożyć kaucję albo polisę ubezpieczeniową na zabezpieczenie rozszereżeń za śmierć lub uszkodzenie cieleśne podróźnych względnie obsługi pojazdu.

Ustawa wspomniana obowiązuje w trzy miesiące od jej ogłoszenia, t. j. od 18 lipca, wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych zarobkowych w zakresie wymogów ogólnych, zaś w kwestji wykupu koncesji tylko tych właścicieli pojazdów mechanicznych, którzy nabydą je w czasie po 18 kwietnia r. b.

### Dla wzmocnienia

### liczby zatrudnionych.

Okólnik min. skarbu z dnia 21 grudnia 1931 r. L. dz. 5 10714 (4) 31 w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1932, w związku z walką z bezrobociem, został przez ministerstwo przedłożony do dnia 1-go lipca rb.

Okólnik ten przewiduje możliwość zatrudnienia liczby robotników większej od liczby, która przysługuje w zależności od posiadanej kategorii świadectwa przemysłowego, dla przedsiębiorstw przemysłowych, które wykupiły świadectwa przemysłowe do 5 kategorii świadectwa przemysłowego, oraz dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych przy zatrudnieniu większej ilości robotników przy mniejszej ilości dni.



## Godne naśladowania.

P. Karol Albrecht z okazji uroczystego otwarcia cukierni „Ziemiańskiej“ w dniu 23 b. m. zaofiarował na rzecz bezrobotnych całkowity wpływ kasowy uzyskany z podwieczorku i ekspedycji. Grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi uzyskał z tego tytułu 1035 zł. według następującego zestawienia: Zainkasowano przez panie-delegatki komitetu 494 zł. 80 gr., nadatki 96 zł. zainkasowano za ciastka sprzedane na miasto 444 zł. 20 gr. Razem 1035 zł. Obywatelski czyn p. Albrechta, właściciela cukierni „Ziemiańskiej“, zasługuje na uznanie i szczególne podkreślenie.

## Protokoły polegające na nieporozumieniu.

Od kilku lat tutejsze starostwo grodzkie w porozumieniu z min. spraw wewn. przed świętami żydowskimi zezwalało na sprzedaż w sklepach do godz. 9-ej wieczór. Nie bacząc na to bezpośrednio przed temi świętami niektórzy posterunkowi tutejszej policji, nieświadomi tego okólnika, spisali wiele protokołów.

W związku z powyższym, wobec tego, iż protokoły te polegały na nieporozumieniu, zostały wszystkie umorzono. (ag)

## Zwłoki nieznanego mężczyzny

na torze kolejowym.

Nocy wczorajszej na torze kolejowym szlaku Chojny—Łódź—Kaliska, znaleziono zwłoki mężczyzny, w wieku około 30 lat.

Jak wykazały oględziny zwłok — mężczyzna ów poniósł śmierć wskutek rozcięcia go przez pociąg.

Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Sledztwo nie zdołało narazie ustalić, czy miał tu miejsce wypadek samobójstwa, czy też śmierć nastąpiła wskutek nieogłędnego chodzenia wzdłuż toru. Ponieważ notowano już niedawno wypadek, iż jeden z funkcjonariuszy kolejowych, należący do obsługi pociągu, zepchnął jadącego „na gapę“ robotnika, wskutek czego ten ostatni doznał ciężkiego kalectwa, władze policyjne wszczęły gruntowne dochodzenie dla ustalenia przyczyn śmierci i tożsamości ofiary. (p)

## Wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc kwiecień 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 22-go kwietnia 1932 roku rozpoczęła się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za kwiecień dla bezrobotnych robotników, posiadających rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Wzrędu Zasiłkowego przy ul. Zeromskiego Nr. 44 i zostali do zapomogi uprawnieni. Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Stawki zapomogowe wynoszą:

1) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,

2) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,

3) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Bezrobotni, posiadający dochody lub zarobki dorywcze, nie przekraczające 75 proc. wymienionych wyżej stawek, otrzymują zmniejszone zapomogi, a mianowicie:

1) posiadający dużą rodzinę — stawkę dla średniej rodziny,

## Deprecjacja obiektów własności nieruchomości. Pęd do wyzbywania się placów. Zniżka cen.

Jak informują z miejscowych źródeł właściciele nieruchomości — w ciągu ostatnich miesięcy zaznaczyła się w Łodzi bardzo poważna zniżka cen obiektów własności nieruchomości, jak przedewszystkiem domów.

Szczególnie silnie uwydatnia się zniżka cen jeśli chodzi o domy duże, posiadające po kilkadziesiąt mieszkań, pozostające jednak pod ochroną lokatorów. Ostatnio zanotowano szereg przykładów, iż nieruchomości, przedstawiające wartość efektywną do pół miliona złotych, sprzedawano, bez przymusu licytacyjnego za cenę, niesięgającą dwustu tysięcy złotych, a niekiedy znacznie niżej od tej sumy.

Nieco słabiej uwydatniła się zniżka cen nieruchomości gdy chodzi o domy małe, kilkoizbowe, które — w porównaniu z wielkimi kamienicami, zamieszkałymi przez — robotników, są stosun-

kowo znacznie droższe, albowiem gdy w śródmieściu, poza ulicą Piotrkowską i najbliższymi przyległymi, nabyć można nieruchomości, z kilkadziesiątu mieszkańami robotniczymi, ze sporym placem, za sto kilkadziesiąt tysięcy złotych, to ceny za domki parozimowe na przedmieściach ustalone są w granicach od 10 do 25.000 złotych.

Zaznaczyła się również bardzo poważnie zniżka cen placów, zwłaszcza placów niezabudowanych i nieużytkowanych.

Jeżeli chodzi o place — ostatnio zanotowano szereg wypadków, iż właściciele niezabudowanych i nieużytkowanych pod uprawę ziemiopłodów terenów, aby uniknąć obowiązku wysokiego opodatkowania placu, wypuszczają je w bezinteresowną dzierżawę pod warunkiem, iż dzierżawca będzie dany plac użytkował pod uprawę ziemiopłodów. (p)

## Zagadkowa zbrodnia w Kałach.

Czteroletnia dziewczynka została zamordowana. Niesamowite odkrycie przechodniów.

a) Onegdaj, nad ranem, przechodnie zdążający do Łodzi znaleźli w olszynie, położonej we wsi Kały, pod Łędzia, zmasakrowane zwłoki dziecka, liczące około 4 lat, pięci żuńskiej.

Głowa trupa była zniekształcona silnym uderzeniem jakimś ciężkim, przedmiotem.

Zwłoki przewieziono do lokalu posterunku policyjnego i niezwłocznie wdrożono dochodzenie, celem ustalenia tożsamości zabitej dziewczynki.

Naskutek tego ustalono, iż zabita jest 4-letnia Kazimiera Szkudlarek, córka gospodarza z sąsiedniej wsi Mikołajew, gminy Rąbień, powiatu łódzkiego.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż dziewczynka wraz z innymi bawiła się na drodze, w rodzinnej wsi, w przeddzień zbrodni.

W tym czasie drogą przechodziła jakaś niewiasta, skromnie odziana, która częstowała dzieci cukierkami, a następnie namawiała kilka dziewcząt, by udały się z nią do lasu i wskazały, gdzie rosną najwcześniejsze kwiaty i zioła, które rzekomo zbierała na lekarstwo.

Za wskazanie tych miejsc i pomoc w zbieraniu ziół nieznaną obiecywa-

ła nagrodę w postaci czekoladek i cukierków.

Zwabiona obietnicami Szkudlarekówna udała się na swą ostatnią przechadzkę z nieznaną i od tej pory nie widziano jej więcej.

Dalej ustalono w toku dochodzenia, iż ni-znajoma, liczyła około 33—35 lat. Obecnie władze śledcze puściły w ruch swój cały aparat, by ujawnić nazwisko domniemanej zbrodniarki oraz podłoże zbrodni, które otoczone jest mgłą tajemnicy, albowiem upada całkowicie możliwość morderstwa na tle rabunkowym, lub z zemsty, tak, że zbrodnia miała miejsce na tle erotycznym lub też była dziełem jednostki zbroczonej umysłowo.

## Zuchwała kradzież w katedrze.

Ulicznica schwyta na gorącym uczynku.

Anna Mater, zamieszkała przy ul. Pabjanickiej Nr. 1, udała się w dniu onegdajszym na nabożeństwo do katedry św. Stanisława Kostki. Po drodze odebrała większą należność w kwocie 300 zł. Pieniądże te umieściła w torbce.

Przy wyjściu z kościoła, wobec panującego tłoku, Mater zwracała szczególną uwagę na torbkę, bacząc aby nikt nie zabrał jej schowanej w torbce gotówki. W pewnej chwili, już u stópni, prowadzących ze świątyni na plac katedralny, Mater spostrzegła nagle, iż jakaś młoda kobieta zajęła się jej torbką i usiłowała wydosrać się z tłoku, aby zbiec. Mater spostrzegła mianowicie, iż torbka jej jest otwarta, pieniądze w niej niema, a idącą tuż obok kobietą dokłada starań, aby przechnąć się coby prędzej przez ciżbę wychodzących. Mater wszczęła alarm i podejrzaną kobietę zdołano zatrzymać.

Po odprawieniu do komisariatu okazało się, iż jest to 28-letnia Stanisława Wiernicka, prostytutka, zamieszkała przy ul. Napiórkowskiego 17. Przy rewizji u Wiernickiej znaleziono całą gotówkę, skradzioną Mater.

Ponieważ, jak ustalono, Wiernicka była już parokrotnie karana za kradzież. Osadzoną została w więzieniu do dyspozycji władz śledczych. (p)

## KRONIKA RADJOWA.

Operetka „Jaskółki“ Henri Horblay'a w radjo.

Dziś o godz. 20.15 usłyszą radjośluchacze operetkę mniej znanego kompozytora francuskiego, H. Horblay'a, „Jaskółki“ w reżyserji i radjofonizacji p. Michalina Makowieckiej. Jest to historia o „jaskółczym gnieździe“, tj. o pensjonacie młodych panienek, niedostępnym jak jaskółcze gniazdo. Do tego przybytku wkradają się dwaj młodzieńcy Andre, który wkońcu otrzymuje rękę swej Cecylii i Brignol, szczęśliwie zabiegający o rękę Modesty. Akcja rozgaleziona i zawiślana, daje sposobność do sytuacji zespołowych, muzycznie zgrabnych. Kompozytor trzyma się lekkiego tonu wodewilowego, wchodząc zgrabnie w perypetje komicznej fabuły, która nosi piętno lekkiej komedji. Obsadę tej ciekawej premjery stanowią będą pp. H. Dudiczówna, D. Gutowska, Z. Wazyńska, A. Wasilkana, M. Janowska, B. Nietyksza, T. Łuczaj, T. Frenkiel i inni.

## Młodociany recydywista — agitator.

W dniu 4 listopada r. ub. przed poseją Nr. 26 przy ul. Limanowskiego odbyła się masówka komunistyczna. Patrol policyjny zdołał ująć troje organizatorów masówki, mianowicie: 17-letniego Łomanieca, 18-letnią Ch. Kaliską i 19-letnią E. Kojchen.

Wszystko troje stanęło wczoraj przed sądem okręgowym. Żadne z oskarżonych nie przyznało się do winy.

Jak wykazała rozprawa — Łomaniec był już, mimo swego młodego wieku, skazywany za agitację komunistyczną, natomiast obydwie jego współoskarżone notowane za działalność komunistyczną, karane jeszcze nie były.

Sąd po naradzie skazał: Łomanieca, ze względu na młody wiek, na 1 rok więzienia, zaś obydwie pozostałe oskarżone, wobec ich dotychczasowej niekaralności, po dwa lata więzienia, zamieniającąc dom poprawy. (p)

## Delegaci Łodzi na zjazd Samorządu gospodarczego.

Na Zjazd Samorządu Gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym z ramienia Izby Przemysłowej - Handlowej w Łodzi wyjechali do Warszawy w dniu wczorajszym: prezes izby p. Robert Geyer, urzędujący wiceprezes — p. Zygmunt Fiedler oraz dyrektor inż. Karol Beyer.

Zjazd Samorządu Gospodarczego, który wzbudził kolosalne zainteresowanie w całej Polsce, odbędzie się w gmachu senatu. (ag)



Pal i żądaj tylko gilzy

„LEGJONOWE“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Pamiętaj o najbiedniejszych!



# Zuchwałe włamanie do mieszkania.

Kradzież na sumę 20.000 złotych.

W prawej oficynie domu Nr. 48 przy ul. Kilińskiego zamieszkuje na drugim piętrze Abram Lipszyc, zamężny kupiec.

Przed dwoma dniami żona Lipszyc wyjechała do rodziny na prowincję, aby tam spędzić święta. Ostatnio wyjechał również Lipszyc, aby spędzić święta wraz z żoną.

Onegdajszego wieczoru, kiedy Lipszyc przybył do Łodzi i przystąpił do otwarcia drzwi, zauważył, iż zamek jest w zupełnym porządku, klucz obraca się z łatwością słowem, nie nie wskazywało, aby podczas nieobecności właściciela mieszkania bawił tam jakiś nieproszony gość.

Tymczasem po otwarciu drzwi Lipszyc przekonał się, iż całe urządzenie zostało splądrowane, przyczem zniknęły futra, garderoba, bielizna stołowa i inna, srebra i kosztowności, na ogólną sumę 20.000 zł.

Lipszyc powiadomił niezwłocznie policję.

Wszczęto gruntowne badania, okazało się jednak, iż ani na drzwiach, ani na oknach nie znano żadnych śladów włamania.

Zachodziło podejrzenie, iż Lipszyc sam przeprowadził okradzenie własnego mieszkania, albowiem jest ono ubezpieczone przed kradzieżą na 3000 dolarów. Podejrzenie to jednak nie wydaje się być bardzo uzasadnionem, albowiem Lipszyc opłaca ubezpieczenie od lat 30, a przytem ma opinię bardzo solidnego i sumiennego człowieka.

Jakkolwiek jest to mało prawdopodobne, najbardziej możliwym wydaje się przypuszczenie, iż włamywacze przez czas dłuższy przygotowali się do swego dzieła, zdołali uzyskać odbicie klucza „Yale” i odpowiedni klucz przygotować, a następnie wyzyskali sposobność, kiedy mieszkanie było zupełnie opuszczone przez domowników.

Władze policyjne w dalszym ciągu prowadzą dochodzenie. (P)

## Ran w Europie.



Ran przybył już ubiegłej soboty do Lizbony, zaś w niedzielę 24 bm. przyjechał do Paryża, gdzie zaopiekował się nim jego pierwszy menażer Leclerc. Przyjazdu Rana do Polski należy się spodziewać w najbliższych dniach.

## Rekordy Heljasza.

Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w dniu onegdajszym w Poznaniu, świetną formę wykazał Heljasz, poprawiając w kuli i dysku wszystkie dotychczasowe rekordy Polski. W rzucie kulą Heljasz uzyskał 15,05, w rzucie kulą oburącz 28,19 m.

W rzucie dyskiem — 45,33 m i w rzucie dyskiem oburącz 79,48.

Wszystkie powyższe wyniki są, jak już zaznaczyliśmy, nowymi rekordami.

## Sensacyjna porażka Węgier.

WIEDEN. W obecności 60.000 widzów odbyły się w niedzielę na boisku Hohewarte piłkarskie zawody między państwowe pomiędzy Austrią i Węgrami. Zawody zakończyły się zwycię-

stwem Austrii w stosunku 8:2 (4:2). Były to 70-te z rzędu zawody pomiędzy Austrią i Węgrami.

Horoskopy drużyny węgierskiej na zapowiedziane na dzień 9 maja w Merdolanie zawody z Włochami nie są wobec tego wcale wesołe.

## Łodzianka trzecią szermierką Polski.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody szermiercze o mistrzostwo Polski dla pań. W zawodach powyższych wzięła również jedyna łodzianka p. Połomska z WKS-u, która w ogólnej klasyfikacji zajęła trzecie miejsce za Lanżanką (AZS Poznań (4 zwycięstwa) i Stankówną (ISKS). Nadmienić należy, że Stankówna i Połomska zdobyły po dwa zwycięstwa i o trzecim miejscu łodzianki zdecydował gorszy nieco stosunek tuszów.

## Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 25 kwietnia 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.80

CZEKI.

Belgia 124.80

Gdańsk 174.70

Holandja 860.95

Londyn 33.25

N.-York czeiki 8.905

N.-York kabel 8.91

Paryż 35.08

Praga 26.37

Szwajcaria 178.05

Włochy 45.85

Berlin 211.30

A K C J E.

B-k Polski 79.—

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożycz. budowlana 38.—

4% inwestycyjna 90.50

4% inwestycyjna seryjna 96.00

5% konwersyjna 38.50

4% dolarowa 49.50.

# Wiadomości sportowe.

## Przed meczem LKS-Hakoah

Ostatni mecz o mistrzostwo Łodzi i puha zostanie rozegrany w dniu jutrzejszym t. j. w śróde między Hakoahem a LKS-em o godz. 16.30 na boisku LKS. W związku z tym meczem, dowiadujemy się, że LKS ma wystawić swój zespół ligowy, zaś Hakoah przeciwstawi swoją najlepszą drużynę z Raportem w bramce.

## Inauguracja sekcji bokserskiej SKS-u.

W nadchodzącą sobotę nastąpi uroczysta inauguracja (w sali Geyera) sekcji bokserskiej Strzeleckiego Klubu Sportowego, przyczem odbędzie się mecz bokserski między Bar-Kochbą a SKS-em.

## Echa biegu

### O mistrzostwo kobiet.

W związku z biegiem o mistrzostwo Polski dla pań na dystansie 1500 m. (naprzelaj) w którym wzięły również zawodniczki LKS-u, Głazewska i Smętkówna i który odbył się w dniu wczorajszym w Królewskiej Hucie, informujemy się iż LKS, dzięki zajęciu przez jego zawodniczkę drugiego i czwartego miejsca zdobył w ogólnej klasyfikacji jednakową ilość punktów co i Pogoń Katowice (po 8) plasując się zespołowo wraz z Pogonią na pierwszym miejscu, nie zaś jak podały niektóre pisma warszawskie, na drugim.

## KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!  
**Gary COOPER** ulubieniec publiczności w swej najnowszej kreacji, w filmie p. t. **Wojna i miłość** — przepiękny dramat z życia wojen. małżeństw

W rolach głównych:

Gary Cooper i June Collyer.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy. Orkiestra pod dyr. L. Kantora

## Następny program: Dziewczę z Barki

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.  
 w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
 W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

## Dźwiękowy Kino-Teatr CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

— Geny miejsc niższe. —  
 Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł.

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program:

Pierwszy polski film sensacyjny.

Pierwszy raz w Łodzi!

— II. —

Ostatnie 2 minuty

Serce na ulicy

W roli głównej **KEN MAYNARD**

W roli głównej:

ze swym fenomenalnym koniem TARZANEM. — Szalone tempo gry! — Nadzwyczajna akcja! — Niebywała treść!

**Nora Ney, Zbyszko Sawan i Junosza Stępowski**

Dziś i codziennie.

Dziś i codziennie.

w Dźwiękowym Kino-Teatrze

# MADAME SZATAN

# „RAKIETA”

W gł. roli Kay Johnson, Reginald Denny i Lilian Roth.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, o godz. 2 po poł., niedz. i święta o godz. 12 w poł.  
 Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22



Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dn. 26 kwiet  
nia i dni następných.  
zmysłowa

**LUPE  
VELEZ**

w emocjonującym dra-  
macie p. t.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr. III—40 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

# ORKAN

ilustrującym tragicz-  
ną miłość dwójga  
przyjaciół do jednej  
kobiety.

Nad program aktualno-  
ści filmowe i dodatek  
dźwiękowy.

Następny program: „UWIE-  
DZIO NA” z Marią Malicką  
w roli głównej

Do akt Nr. 2590 1931 r.  
**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólcząskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go maja 1932 r., od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Wólcząskiej pod Nr. 157 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alberta Langhuffa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1500.—

Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r.

Komornik: M. LIPPERT.

Do akt. Nr. 2381 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólcząskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go maja 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 171 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Adolf Daube” i składających się z chustek wełnianych, kasy ogniotrwałej i maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 4200.—

Łódź, dnia 11 kwietnia 1932 r.

Komornik M. LIPPERT.

Do akt Nr. E. 1599 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólcząskiej 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4-ym maja 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „B-cia Poznańscy” wł. Izrael-Wolf Poznański i Michel Poznański i składających się z 10 sztuk towaru, oszacowanego na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1932 r.

Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 1375 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1932 roku, od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 163 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Szykiera i składających się z 20 metrów kb. desk sosnowych oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 4 kwietnia 1932 r.

Komornik HARASIMOWICZ

Do akt Nr. 229 1932 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 124, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Witolda Jezewskiego i składających się z mebli, maszyny do pisania oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 22 kwietnia 1932 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Do akt. Nr. 344 1932 r.  
**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Suchej pod nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Artura Egera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, dnia 31 marca 1932 r.

Komornik HARASIMOWICZ

**Tanio od zł. 2.50  
Ramki do portretów**

(wielkości 27×34)

Tylko w firmie „ERKO”  
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. —

OPRAWA NA POZECZANIU.  
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

**Tanio. od zł. 2.50**



**Fabryka  
Tkanin  
i ogrodzeń  
drucianych**

Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabata do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

**Mateusz Mikołajczyk**

— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —

Telefon 191-85.

Dr. med.

**L. NITECKI**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Nawrot 32. Tel. 213-18  
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

**PLACE**

**LETNISKOWE**

w malowniczej i lesistej miejscowości  
w pobliżu przystanku tramwajowego

**TANIO DO SPRZEDANIA.**

Na wycieczkę również pokoje do wynajęcia.  
Wiadomość w kancel. mierniczego przysięgłego

**Z. ZARZYCKIEGO**

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 157.

**Pokój**

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł.  
miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólcząska  
Nr. 189, m. 16 od 10—6 wiecz. —

**LUSTRA**

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

**Oskar Kahlert**  
Łódź, Wólcząska 109.

Telefon 210-08.

**MOTOCYKL**

**z przyczepką.**

marki „B. S. A.” sprzedam zaraz Abra-  
mowskiego 34, m. 8.

**OGŁOSZENIE.**

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „Przedsiębiorstwa i Farbiarnia Jakób Steigert Spadkobiercy, Sp. Akc. wzywają wierzycieli tej firmy, aby w terminie 40-tu dni od dnia dzisiejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w kancelarii adw. Dyonizego Friedmana przy ul. Piotrkowskiej 47 w godzinach od 5-ej do 7-ej wiecz. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami upadłej firmy, oraz aby złożyli u nich tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności odbędzie się w dniu 18 czerwca 1932 r. o g. 11-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. III.4

Syndycy tymczasowi

Adwokat Dyonizy Friedman i  
Inżynier Adam Trojanowski.

**SZEWCY**

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości

**W SPÓŁCE SZEWCÓW**

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-58.

Specjalność: detaliczna sprzedaż skór i skór trwałych na wodę.

Chemiczna pralnia, farbiarnia  
i bielnik

**F. A. HANZEL**

Łódź, ul. SZEFERA Nr. 20, róg Tuszyńskiej. Tel. 184-14

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że ostatnio powiększyłem i udoskonaliłem mój zakład na sposób zagraniczny.

Polecając się nadal Sz. P. dołożę starań by wszelkie polecenia wykonywane były jaknajlepiej pod każdym względem. CENY PRZYSTĘPNE.

Majowy zeszyt  
paryskiego żurnalu mód  
„Paris Mode”  
już nadszedł

Do nabycia w administracji  
**Dziennika Łódzkiego**

w cenie po zł. 2.—

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPET  
ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

**„ARTORAM”**

RAMY DO FIRANEK  
ŁÓDŹ

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.

**Poszukiwana  
gospodyni**

poważniejsza (mn. w. l. 40) od zaraz. Zgłoszenia osobiste Restauracja „Versal” — (róg Piotrkowskiej i Zielonej) codz. pom. g. 5—9 wiecz.

Kursy kierowniczo-  
masz. doświadczonej Le-  
ona Machowskiego —  
Łódź, ul. Piotrkow-  
ska 202. Tel. 186-73.

**Biżuterje**

zegarki na raty, ceny  
gotówkowe poleca  
„Preciosa” Piotrkow-  
ska 123 w podwórzu.

Nauczyciel języka  
łacińskiego na 15  
godzin wolnych. Zgło-  
szenia sub „A. Z.” rea-  
dakcja „Dziennik  
Łódzkiego”.

Pokój z kuchnią do  
odstąpienia ulica  
Bol. Limanowskiego  
Nr. 28, mieszkanie 22  
front.

Zaginęła legitymacja  
z Państw. Fund.  
Bezrobocia za Nr 18175  
na nazwisko Cecylii  
Dominiczak. Zwrócić  
do admin. nin. pisma.

Pokój umeblowany  
z używalnością ku-  
chni i telefonu z oso-  
bnym wejściem w pier-  
wszorzędnym chrześ-  
cijańskim domu posza-  
kuje. Oferty pod 420.

**MASZYNE**

gabinetową  
firmy „Singer” tanio  
sprzedam. Oferty pro-  
szę do administracji  
Dziennika Łódzkiego.

**Obiady**

smaczne i tanio wy-  
daje 11 Listopada 20,  
II wejście 18, parter.



**Ceny ogłoszeń:**

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swycczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszej zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie i zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.